

Imię Stalina stało się światowym sztandarem wszystkich walczących o wolność, prawdę i pokój

Warszawa (PAP). Na uroczystej centralnej akademii ku czci Generalissimusa Józefa Stalina w dniu 72 rocznicy Jego urodzin, która się odbyła w Teatrze Polskim w Warszawie w obecności Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, uchwalono jednogłośnie list następującej treści:

List do Generalissimusa Stalina

DO
JÓZEFA STALINA

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego, zebrani w Warszawie na uroczystości poświęconej 72 rocznicy Twoich urodzin, ślą Ci — Wielki Nasz Nauczycielu i Przyjacielu, najgorętsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra całej ludzkości.

Pozdrawiamy Cię, Niezlomny Wodzu światowego obozu pokoju i wolności narodów, obozu, którego zorganizowana i wciąż rosnąca potęga zdolna jest pokrzyżować awanturnicze plany amerykańsko — hitlerowskich imperialistów i zbrodniarzy wojennych.

Twoje słowa i Twoje dzieło są źródłem niegasnącej nadziei i pewnością prostych ludzi na całym świecie, że zwycięstwo w walce o uderzenie nowej agresji imperialistycznej będzie po stronie pokoju, wolności i postępu.

Pozdrawiamy Ciebie, Wodza klasy robotniczej, który poprowadził narody Związku Radzieckiego szlakiem Lenina przez burze dziejowe i bohaterskie zmagania do triumfu socjalizmu, do epoki gigantycznego budownictwa komunizmu, zapowiadającego szczęśliwą przyszłość wszystkim narodom.

Droga przebiega przez narody ZSRR pod Twoim przewodnictwem jest dla nas skarbnicą bezcennych doświadczeń i nauk w wielkim i trudnym wysiłku naszego narodu, wznoszącego gmachy polski socjalistycznej.

Pozdrawiamy Cię, Niezlomny Przyjacielu narodu polskiego, któremu zawdzięczamy wyzwolenie spod jarzma straszliwej niewoli faszystowskiej i pomoc ojcowską w ciężkich latach dźwignięcia się z ruin wojennych i dziś, w okresie wielkiej rozbudowy sił wytwórczych naszego kraju, gdy radzieckie maszyny, radzieckie surowce, radziecka technika stały się potężnym sojusznikiem w realizacji Planu 6-letniego. Dzięki Twojej i państwa radzieckiego wszechstronnej pomocy, potrafimy przezwyciężyć najpoważniejsze trudności na drodze naszego budownictwa i zakładać fundamenty siły Polski, ugruntować pomyślny rozwój jej niepodległego bytu.

Pozdrawiamy Cię, nasz Wielki Nauczycielu, który wzbogacił nieustannie genialną naukę Marksa, Engelsa i Lenina gigantyczną pracą Twojej głębokiej dalekowzrocznej myśli, oświecając drogą walki klasy robotniczej i mas pracujących — wszędzie, na całym świecie — i tam, gdzie tworzą one nowy ład i nowe życie, i tam, gdzie toczy się jeszcze ciężki bój z niehumanitarnym kapitalizmem wysiłkiem i uczciwymi.

Twoje Imię stało się światowym sztandarem wszystkich bojowników walczących o wyzwolenie człowieka pracy, o wolność narodów, o prawdę i pokój.

Depesze do Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący KC PZPR Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina depeszę następującej treści:

DO
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR
TOWARZYSZA J. W. STALINA

Moskwa

W dniu Waszych urodzin przesyłam Wam najgorętsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i w imieniu własnym.

Wasze życie i walka są dla polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dla polskiej klasy robotniczej, dla narodu polskiego uosobieniem zwycięskiej, twórczej siły marksizmu — leninizmu, bolszewickiej nieugiętości, odwagi i szlachetności.

Naród polski widzi w Waszej osobie wodza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, budowniczego nowego społeczeństwa komunistycznego, wyzwoliczyciela Polski spod jarzma hitlerowskiego.

Naród polski widzi w Waszej osobie przyjaciela Polski Ludowej i twórcę wzmacniającej się wciąż, niezachwianej przyjaźni polsko — radzieckiej.

Dla wszystkich uczciwych ludzi jesteście sztandarem walki o pokój i demokrację, rękami zwycięstwa milujących wolność narodów w tej świętej walce.

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i życia dla dobra całej ludzkości.

BOLESŁAW BIERUT

Premier Józef Cyrankiewicz wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina depeszę następującej treści:

DO
TOWARZYSZA J. W. STALINA
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK
RADZIECKICH

Moskwa — Kreml

W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, najserdeczniejsze i najlepsze życzenia w dniu Waszych urodzin.

Z imieniem Waszym i z Waszą pomocą związana jest praca narodu polskiego nad umocnieniem swojej niepodległości i nad rozkwitem kraju wolnego od pęt kapitalistycznych.

Pod Waszym przewodnictwem umacnia się obóz walki o pokój przeciw agresywnym planom imperialistycznym, zagrożającym także naszą ojczyznę.

Z Waszym imieniem związane są wszystkie najlepsze nadzieje ludzkości na zwycięstwo obozu pokoju i postępu i na lepsze jutro.

Powzroście więc do życzeń, które płyną ku Wam ze strony narodów Związku Radzieckiego i wszystkich narodów i ludzi miłujących pokój, dołączycie życzenia polskiego społeczeństwa i rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes Rady Ministrów
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Dziś, w 72 rocznicę Twoich urodzin, zapewniamy Cię, że naród nasz nieustannie utwierdza przyjaźń i sojusz z narodami Związku Radzieckiego, widząc w tym sojuszu najpewniejszą gwarancję naszej niepodległości i dalszego postępu budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Zbrojni w naukę Lenina — Stalina będziemy wzmacniać państwo demokracji ludowej i bronić go przed kłamstwami wszelkich wrogów i agentów imperialistycznych.

Będziemy nieustraszenie pracować nad rozbudową naszej gospodarki narodowej, nad wzrostem oświaty i kultury, nad spotęgowaniem sił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Natchnieni Twoim Imieniem, będziemy w wytrwałej, twórczej pokojowej pracy zwiększać nasz wkład do dzieła, o które walczą cały obóz pokoju i wolności narodów, który pod Twoim przewodnictwem zwycięży.

Chwała Wielkiemu Stalinowi — Chociażemu światowego obozu pokoju, przyjacielowi Polski, wodzowi całej postępowej ludzkości!

Centralna akademія w 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). W 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina 21 grudnia br. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademія, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na akademię przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut.

Owacyjnie witany przez zebranych Prezydent R. P. zajął miejsce w łóżu honorowej wraz z premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierami Aleksandrem Zawadzkim i Hilarym Chelchowskim, marszałkiem Polski, ministrem obrony narodowej Konstantym Rokossowskim i szefem kancelarii cywilnej min. Rybickim.

W akademii wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Gomułką na czele, członkowie Rządu RP, członkowie KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Na akademii obecni byli: chargé d'affaires ZSRR B. I. Zaitkin oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR — Prezydenta R. P. i zebranych powitał serdecznie w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przewodniczący Zarządu Głównego TPRP, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, który wygłosił następnie przemówienie o historycznej roli Józefa Stalina w światowej walce o postęp i pokój.

Burzliwe, długotrwałe oklaski rozlegały się wielokrotnie, gdy Edward Ochab mówił o uczuciach wdzięczności i przywiązania, jakie naród polski żywi dla największego swego przyjaciela — Stalina.

Sekretarz Zarządu Głównego TPRP pos. Juszkiewicz odczytuje tekst listu do Józefa Stalina, który zebrani przyjmują przez akklamację. Wstając z miejsc wszyscy zgromadzeni urządzają wielką owację na cześć genialnego teoretyka i praktyka Rewolucji Socjalistycznej, wodza postępowej ludzkości, chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina.

W części koncertowej akademii wystąpiły czołowe zespoły artystyczne z bogatym programem, poświęconym Józefowi Stalinowi i walce mas pracujących o nowy lepszy świat.

Przyznanie międzynarodowych nagród stalinowskich „za utrwalanie pokoju między narodami”

MOSKWA (PAP). W dniach 18 — 20 grudnia br. odbyło się w Moskwie pod przewodnictwem członka akademii D. Skobielewa posiedzenie komitetu międzynarodowych nagród stalinowskich „za utrwalanie pokoju między narodami”.

W posiedzeniach komitetu międzynarodowych nagród stalinowskich wzięli udział oprócz przewodniczącego Skobielewa: wiceprzewodniczący pisarz Louis Aragon (Francja) i członkowie komitetu: profesor uniwersytetu londyńskiego John Bernal (Anglia), poeta Pablo Neruda (Chile), profesor Uniwersytetu Łódzkiego Jan Dembowski (Polska), członek akademii Michał Sadoveanu (Rumunia) oraz pisarze radzieccy A. Fadiejew i I. Erenburg.

Komitet rozpatrzył wnioski, jakie wpłynęły w sprawie przyznania międzynarodowych nagród stalinowskich za rok bieżący i powziął odpowiednie decyzje.

„Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalanie pokoju postanowiono przyznać międzynarodowe nagrody stalinowskie „za utrwalanie pokoju między narodami” następującym

przedstawicielom demokratycznych sił różnych krajów świata:

- 1) Prezosaui Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-żo,
- 2) Deputowanemu do parlamentu włoskiego Pietro Nenni,
- 3) Deputowanemu do parlamentu japońskiego prof. Ikuro Ojama,
- 4) Angielskiej działaczce społecznej Monice Felton,
- 5) Pisarce niemieckiej Annie Seghers,
- 6) Pisarzowi brazylijskiemu Jorge Amado,

Irena Dziklińska pierwsza w Polsce wykonała Plan 6-letni

KATOWICE (PAP). Plan 6-letni w ciągu 2 lat — oto wspaniały sukces rdzeniarki, pracującej w odlewni stali hut „Zygmunta” — Ireny Dziklińskiej, która 21 grudnia o godz. 13.45 wykonała zadanie szóstego roku Planu 6-letniego.

I sekretarz KM PZPR w Bytomiu ob. Ratajczak wręczył Dziklińskiej legitymację partyjną, oświadczając, że komitet przychylił się do jej prośby o skrócenie okresu kandydackiego i przyjęcie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w związku z pięknymi sukcesami produkcyjnymi. Dziklińska otrzymała od Rady Zakładowej i dyrekcji premię w wysokości 3 i pół tys. zł oraz kupon materiału wagonowych.

Irena Dziklińska wyrabia rdzenie, czyli wewnętrzne formy, służące do odlewu żelaznych wagonowych.

W PONIEDZIAŁEK DNIA 24
BM. UKAŻE SIĘ SPECJALNY
NUMER ŚWIĄTECZNY „DZIEN-
NIKA BAŁTYCKIEGO”

Wyrok w procesie zdrajców narodu polskiego kierowników zbrodniczej organizacji „Start”

WARSZAWA (PAP). 21 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w procesie przeciwko zdrajcom narodu polskiego, kierownikom utworzonej przez delegaturę tzw. rządu londyńskiego zbrodniczej organizacji pn. „Ekspozycja Urzędu Sledczego” (EUS) — kryptonim „Start”, która współpracując z Gestapo mordowała niepodległościowych działaczy lewicowych.

Sąd skazał: oskarżonych — Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzynskiego i Stanisława Nienatowskiego na karę śmierci — zaś Andrzeja Czystowskiego na karę 15 lat więzienia. Oskarżonemu Czystowskiemu sąd zaliczył na poczet wymierzonej kary okres aresztu w śledztwie.

(Przemówienie oskarżyciela publicznego podajemy na str. 2).

Zarządzenie w sprawie tuczu trzody chlewnej oraz wykorzystania odpadków konsumpcyjnych

WARSZAWA (PAP). W wykonaniu uchwały Prezydium Rządu o 2-letnim planie rozwoju produkcji mięsa, ukazało się zarządzenie w sprawie tuczu gospodarczego trzody chlewnej oraz wykorzystania odpadków pokonsumpcyjnych.

„Wszelkie odpadki pokonsumpcyjne — stwierdza zarządzenie — pochodzące z ukończonych zakładów i punktów żywienia zbiorowego przydatne do tuczu trzody chlewnej oraz odpadki przemysłu mleczarskiego powinny być wykorzystane do tuczu trzody chlewnej”. Zarządzenie zobowiązuje te zakłady do zbierania, segregowania, zabezpieczania, a następnie przekazywania tuczarniom odpadków pokonsumpcyjnych. Odpadki nie wykorzystane dla celów tuczu przemysłowego, czy gospodarczego mają być przekazywane spółdzielniom produkcyjnym lub przedsiębiorstwom indywidualnym. Nad gospodarowaniem odpadkami czuwać mają Prezydium Wojewódzkiego Rad Narodowych i Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji.

Z zarządzenia wynika, że odpadki powinny być wykorzystywane przede wszystkim w tzw. przemysłowym tuczu trzody chlewnej, tj. dużych tuczarniach, organizowanych w różnych punktach kraju i w tzw. tuczu gospodarczym. Tucz gospodarczy prowadzi się w dwóch formach: Pierwszą formą jest TUCZ PRZY-

Wielkie zakłady, w których w niewielkich rozmiarach może prowadzić każdy zakład, przy którym istnieje punkt żywienia zbiorowego.

Drugą formą tuczania gospodarczego są tzw. TUCZARNIE REJONOWE, organizowane głównie przez przedsiębiorstwa, prowadzące większą liczbę placówek gastronomicznych. Przedsiębiorstwa pragnące złożyć tu czarne rejonowe, mogą otrzymać do użytkowania ośrodki rolne, w których na potrzeby tuczarni będą mogły urządzić gospodarstwa pomocnicze.

W myśl zarządzenia, produkcja tuczarni przyzakładowych i rejonowych przeznaczona jest na uzupełnianie zaopatrzenia zakładów (punktów) żywienia zbiorowego poza należnymi im przydziałami. Dzięki temu każdy zakład, prowadzący tucznię, będzie mógł własnymi środkami w dużym stopniu usprawnić swe zaopatrzenie w mięso i tusze. Dostawę odpowiednich ilości psiat do tuczni gospodarstwa zapewnia ma Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji.

Zarządzenie przewiduje premiowanie pracowników zatrudnionych bez

pośrednio przy zbieraniu, segregowaniu i zabezpieczaniu odpadków pokonsumpcyjnych oraz przy tuczu trzody chlewnej.

Górnicy meldują Prezydentowi RP o swych sukcesach

WARSZAWA PAP. 20 bm. Prezydent RP przyjął w Belwedrze delegację górników z Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Delegacja złożyła Prezydentowi RP meldunek załóg zjednoczenia o wykonaniu planu i podjęciu zobowiązania wydobyć dodatkowo w roku 1951 — 290 tysięcy ton węgla ponad plan.

Równocześnie złożył meldunek o wykonaniu swych zobowiązań Wiktor Markiewka, który rozpoczyna już wydobyć przewidziane na ostatni rok Planu 6-letniego.

Pozostały tylko dni...

Zegar na hali fabrycznej beznamiętnie odmierzając minuty i godziny. Ruch jego wskazówek ściga się szybko. Uwaga nie słabnie ani na chwilę. Cała załoga nastawiona jest na jak najszybszą produkcję, na zaciąg walkę z uciekającym czasem.

Fabryka ciągle jeszcze idzie „pod planem”. Żeby wyrównać dawne zaległości, żeby powetować okresy załamania w obliczu faktycznych i urojonych trudności — trzeba wziąć najwyższe tempo pracy, trzeba porwać się za bary z czasem — trzeba z zapasów tych wyjść zwycięsko.

I załoga walczy o wykonanie planu. Wykonać plan — oto, co wyszło na czoło wszystkich spraw, stało się nakazem ostatnich dni grudnia 1951 r.

Meldunki o wykonaniu II roku Planu Sześcioletniego nadchodzą co dzień z całej Polski. Liczba ich zwiększa się stale. O spełnieniu obowiązku raportują zakłady pracy, centralne zarządy przemysłów i ministerstwa. Są jednak jeszcze kopalnie, huty i fabryki, które planu nie wypełniły, które nie rozpoczęły jeszcze triumfalnego marszu w III rok Sześcioletki.

Ale z niesłabnącą energią, z pełnym wysiłkiem pracują — wszystkie. Zarówno te, których produkcja przekroczyła już plany tegoroczne, jak i te, które chcą ostatnie dni roku wyzyskać, aby swój patriotyczny obowiązek wypełnić do końca, aby przodujących dogonić.

Sila klasy robotniczej, potęga jej działania leży właśnie w solidarności wysiłku i powszechności osiągnięć. W poczuciu patriotycznego obowiązku każdy robotnik powinien się starać o przekroczenie planu — jak najwydatniejsze, jak najszybsze i jak najlepsze.

Żadna fabryka, żaden zakład pracy, żadna huta, kopalnia i przedsiębiorstwo nie mogą zwalniać tempa pracy, nie mogą zmniejszać wysiłków i dlatego walka w ostatnich dniach grudnia nie może stracić ani przez chwilę na zaciętości.

Dni świątecznego odpoczynku nie mogą nas „wybić” z tempa pracy. Przeciwnie, powinniśmy — wypocząwszy — wzmacniać naszą wydajność, czuwając jednocześnie nad tym, by ani jedna minuta pracy nie poszła na marne. Z odnowionymi siłami ruszamy do ostatniego, zwycięskiego ataku na plan 1951 roku.

Pozostały nam wprawdzie niemal tylko godziny. Musimy w nich jeszcze wykazać, że zdajemy sobie sprawę z wielkiego znaczenia naszych planów gospodarczych — nie tylko dla Polski, ale i dla całego obozu pokoju.

Wykonując je bowiem zwycięsko, dajemy świadectwo wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Przekazując je, wykazujemy wysokie uświadomienie klasy robotniczej, która — mimo przeszkód stawianych jej przez wroga klasowego — prowadzi kraj do pokojowych zwycięstw, do socjalizmu.

Wskazówki zegara fabrycznego nieubłagannie posuwają się naprzód. Ale na wzmocnienie tempa pracy, na zwiększenie produkcji i polepszenie jej jakości — nigdy nie jest za późno.

Wskazówki zegara historii również się nie zatrzymują. Każde wykonanie planu — to w historii kraju krok naprzód, to nowy, wyższy szczebel w jego rozwoju i potęgę. Punktem honoru wszystkich ludzi pracy w Polsce, ambicją wszystkich uczciwych jej obywateli jest, by 24 grudnia 31 grudnia stała się chwilą przekroczenia Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1951.

J. K. W.

Konstanty Rokossowski — wielki syn narodu polskiego

W dniu dzisiejszym cały naród polski, wspólnie ze swoim wojskiem obchodzi pięćdziesiątą rocznicę urodzin Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, wielkiego patrioty i obywatela, wspaniałego dowódcy, bojownika o wolność ludu.

Konstanty Rokossowski — syn warszawskiego robotnika, już jako młody chłopiec, mając zaledwie szesnaście lat, bierze czynny udział w ruchu robotniczym. Pierwszym jego czynem jest uczestnictwo w manifestacji robotników warszawskich, protestujących w r. 1912 przeciwko krwawej masakrze robotników rosyjskich, dokonanej przez carską żandarmerię w kopalniach złota nad Leną w Syberii. I już w tym pierwszym wystąpieniu młodego chłopca spłata się nierozłącznie ze sobą to, co stanowić będzie treść życia przyszłego zwycięzcy spod Stalingradu: PATRIOTYZM I INTERNACJONALIZM.

Konstanty Rokossowski szybko zrozumiał, że jedyną drogą wiodącą do oswobodzenia swojego narodu, jest wspólna walka przeciwko caratowi z robotnikami rosyjskimi. Staje do tej walki, poświęca się jej z całym młodzieńczym entuzjazmem. Powołany do wojska carskiego na początku pierwszej wojny imperia listycznej w roku 1914 styka się z żołnierzami, członkami partii bolszewickiej, zapoznaje się z ideologią partii. W dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej jest już zastępcą dowódcy jednostki Czerwonej Gwardii.

Wybitny dowódca wyrósł w ogniu Wielkiej Rewolucji

Gdy światowy imperializm usiłuje zdusić młodą władzę radziecką, Rokossowski walczy na odcinkach najbardziej

zagrożonych, gromi wrogów rewolucji na Uralu, na Syberii, na płaskach dalekiej Mongolii. W tej ciężkiej walce wyrasta Konstanty Rokossowski na wybitnego dowódcę i działacza politycznego.

A potem nadchodzi lata wyjątkowej pracy nad sobą, kiedy pod zwycięstwem rewolucji nad interwentami dowódcztwo Armii Czerwonej wysłał Rokossowskiego na wyższe uczelnie wojskowe. Tam młody dowódca zdobywa głęboką wiedzę wojskową, poznaje stałą liniową strategię i taktykę, tam pogłębia się wielki talent przyszłego pogromcy faszystowskich armii.

Zwycięska rewolucja wychowuje swoich obrońców. W roku 1929 Konstanty Rokossowski jest absolwentem wyższej szkoły wojskowej i wyższych akademickich kursów sztabu generalnego Armii Czerwonej, staje się dowódcą, który w pełni przyswoił sobie przodującą, bolszewicką, leninowską — stalinowską naukę wojowania, naukę, mówiącą, jak bronić zdobycy rewolucji. A jest to nauka, będąca niezawodnym orężem w walce, nauka, która leży u źródła wszystkich zwycięstw Armii Czerwonej, dowodzonej przez Wielkiego Stalina.

Konstanty Rokossowski staje w czołowej grupie obrońców Kraju Rad. Imponująca i wspaniała jest droga, jaką przeszedł syn warszawskiego robotnika, sam niedługo pomocnik kamieniarzki, w służbie rewolucji i ludu pol-

Zwycięzca spod Stalingradu

Nadeszła chwila wielkiej próby. Hitlerowskie armie ruszyły na podbój Związku Radzieckiego. Rokossowski, wraz z innymi dowódcami Armii Czerwonej, kieruje pod genialnym dowództwem Stalina działaniami wojennymi. Broni sławnej szosy Wołokołamskiej, nie dopuszczając wroga do Moskwy. A potem rozpoczyna się nieśmiertelna epopeja Stalingradu.

Konstanty Rokossowski jako dowódca wojsk frontu donskiego bierze udział w okrążeniu faszystowskich armii. Następnie zaś realizuje wspaniały plan Stalina, rozbiła zamkniętą w żelaznym pierścieniu niemieckie dywizje. Imię Konstantego Rokossowskiego, zwycięzcy spod Stalingradu, rozbrzmiewa na całym świecie. Marszałek Rokossowski staje się jednym z najsynniejszych dowódców radzieckich, staje się jednym z bohaterów wielkiej wojny przeciwko faszystom.

Nadeszła upragniona przez Konstantego Rokossowskiego, wernoga syna ojczyzny, chwila, kiedy na czele oddziałów Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego mógł wreszcie kraj rodzinny spojrzeć z dumą. Kiedy mógł przynieść prawdziwą wolność polskiemu ludowi, kiedy mógł osobiście wziąć udział w tworzeniu nowej Polski.

Marszałek Konstanty Rokossowski

od dwóch przeszło lat jest ministrem obrony narodowej i dowódcą odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego. Jemu zawdzięczamy wzmocnienie siły obronnej naszego kraju, wspaniały rozwój naszej armii i floty. Ludowe Wojsko Polskie, dowodzone przez Marszałka Rokossowskiego, pogromcę faszystów, u cznia Wielkiego Stalina, stoi dziś na straży zdobycy narodu, od strasza wroga, który chciałby za kuć wolny lud w kajdany obcego imperializmu.

Niestrudzony organizator i wychowawca naszych sił obronnych

Pod kierunkiem marszałka Rokossowskiego wzrasta świadomość polityczna żołnierza Polski Ludowej. Uświadomienie polityczne żołnierza Polskiego Ludowego Wojska, jego spójnia z narodem, jego miłość dla ludu, jego patriotyzm — to cechy naszej nowej armii — armii narodu budującego socjalizm.

Zarazem wzrasta siła naszego wojska, jego znakomite wyposażenie techniczne, jego wyszkolenie bojowe. Każdy żołnierz polski odczuwa codzienną troskę i opiekę Marszałka nad rozwojem naszych sił zbrojnych.

Marszałek Rokossowski, sławny dowódca, który wyszedł ze szkoły stalinowskiej, gruntuje w Wojsku Polskim leninowską — stalinowską naukę wojowania, uczy naszego żołnierza bolszewickiej strategii i taktyki. Rokossowski — bohater Związku Radzieckiego i wielki patriota Polski, to człowiek, którego nazwisko jest symbolem nierozwrotnego, braterskiego sojuszu obu krajów i obu armii. Rokossowski — zwycięzca spod Stalingradu, Orla, Kurska, dowódca armii, która wyzwoliła Polskę, jest wspaniałym wychowawcą i nauczycielem naszego Ludowego Wojska, kształtującym je według wzorów wspaniałej Armii Radzieckiej, armii, która łamiąc hitlerowską potęgę przyniosła nam wolność.

Zasługi Marszałka Konstantego Rokossowskiego dla narodu polskiego są ogromne. Dumni jesteśmy z niego. Jest dla nas wzorem patriotyzmu, wzorem miłowania sprawy ludu, wzorem nieugiętej walki z wrogiem narodu. W dniu jego urodzin myślimy o nim z uczuciem wdzięczności, życząc mu wielu lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra Wojska Polskiego, dla dobra naszej ojczyzny.

Wodniacy odrzani się podejmują zobowiązania

Pracownicy szczecińskiej żeglugi śródlądowej regularnie odbywają narady produkcyjne, podczas których omawiane są zagadnienia, związane z usprawnieniem żeglugi, przygotowaniem się do sezonu zimowego itp.

Podczas ostatniej narady SZYPER REINHARDT z przodującego holownika odrzanińskiego „SLUBICE” zakomunikował zebrany, iż wykonał już plan przebiegów w 115 proc. Mimo, iż szybko zbliża się termin zakończenia sezonu żeglugowego, postanowił on podnieść do końca roku wykonanie planu do 125 proc.

Na jego wezwanie również inni szyprowie podjęli podobne zobowiązania. (wi)

Podjęli zobowiązania wartości 71 tysięcy zł

Pracownicy Stoczni Rybackiej w Gdyni podjęli ostatnio szereg wartościowych zobowiązań.

Pierwsze zobowiązanie podjął i wezwał całą załogę do podejmowania dalszych zobowiązań z tempowicz Czesław Topolnicki, pracownik działu mechanicznego, który zobowiązał się swoją pracę zamiast w zaplanowanych 342 godzinach wykonać w 171 godzinach, ponadto zaś całą pracę przewidzianą do końca br., wykonać w 200 procentach.

W ślad za tym pięknym wezwaniem prawie 40 procent pracowników stoczni podjęło 29 zobowiązań dalszych zobowiązań z tempowicz Czesław Topolnicki, pracownik działu mechanicznego, który zobowiązał się swoją pracę zamiast w zaplanowanych 342 godzinach wykonać w 171 godzinach, ponadto zaś całą pracę przewidzianą do końca br., wykonać w 200 procentach.

Ogólna wartość tych zobowiązań wynosi 71.223 zł. (ad)

Spośród polską krwią zapisanych kart tysiąclecia historii Polski jedną z najpotworniejszych odsłonił obecny proces warszawski

Przemówienie prokuratora w procesie kierowników zbrodniczego „Startu”

WARSZAWA (PAP). 20 bm. w 5 dniu procesu kierowników zbrodniczej organizacji „Start”, toczącym się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy, zabrał głos oskarżyciel publiczny.

W dziejach imperialistycznej okupacji hitlerowskiej w Polsce, która stanowi najtragiczniejszy okres całej naszej 1000-letniej historii, jest wiele momentów tak ponurych, że na ich wspomnienie dziś jeszcze wzdryga się serce każdego Polaka — rozpoczyna prokurator. — Spośród tych ponurych, polską krwią gęsto zapisanych kart, jedną z najpotworniejszych odsłonił obecny proces.

Podkreślając, że zeznania oskarżonych — morderców budzą w każdym uczciwym człowieku uczucia grozy i wstrętu, prokurator mówi dalej: Pajor, Nienakowski, Ojrzynski i Czysowski nie mordowali byle kogo. Oni swoje ofiary dobierali starannie, z wyrokiem, Mordowali tych, którzy byli najbardziej potrzebni narodowi polskiemu, mordowali najlepszych synów narodu, którzy nie chcieli ani „stać z bronią u nogi”, ani iść na współpracę ze Spielkramem i innymi oprawcami ojczyzny. Mordowali tych, którzy od pierwszych chwil podnieśli sztandar bezkompromisowej walki z okupantem, którzy wzywali i mobilizowali do tej walki naród, którzy wskazywali narodowi jedną drogę prowadzącą do wyzwolenia od okupanta i od rządów katastrofy wrzesniowej — drogę do Polski Ludowej.

A jak prowadzili tę walkę? Uprawiali proceder gangsterski: mordowali w sposób bandycki i podstępny ludzi walczących z okupantem, bojowników o wyzwolenie narodu i społeczeństwa. Te zbrodnie służyły wrogom narodu polskiego, te czyny były zdradą narodu polskiego. Tylko taki a nie inny sens miała działalność oskarżonych.

Zbrodniarze podjęli walkę przeciw narodowi

Akcja terrorystyczna, którą organizację delegatury londyńskiej prowadzili przeciwko Polskiej Partii Robotniczej, była dążeniem do fizycznego zniszczenia partii, toczącej rzeczywistą i konsekwentną walkę z okupantem, była dążeniem do sparaliżowania polskiego ruchu wyzwolenieckiego w kraju, była dążeniem do zlamania jedności narodowej, która znalazła swoje urzeczywistnienie

wzajemnie się wyniszczają. Gdyby Hitler osłabił całkowicie, trzeba mu będzie przyjąć z pomocą.”

Tym dwóm zdaniom, brzmiącym jak dwie dyrektywy, odpowiada z zadziwiającą dokładnością polityka tzw. rządu londyńskiego. Z pierwszą dyrektywą pokrywa się sławne hasło „stać z bronią u nogi”. Drugiej dyrektywie odpowiada organizowanie czynnej pomocy okupantowi, podjęte przez delegaturę na wielką skalę w 1943 r., kiedy Niemcy hitlerowskie zaczęły się chwilać pod potężnymi uderzeniami Armii Radzieckiej, wspieranej przez ciosy zadawane przez ruch wyzwolenieczy w krajach okupowanych.

Inspiracją ze strony imperializmu anglosaskiego jest tu wyraźna.

Charakterystyczną działalność Eksperymentu Urzędu Sledczego, kryptonim „Start”, prokurator stwierdza: „Start” organizuje i wykonuje w skali masowej mordy skrytobójcze na najbardziej bojowych patriotach, walczących z okupantem. „Start” sporządza listy patriotów i przekazuje je do Gestapo dla egzekucji i dla kaźni w hitlerowskich obozach zagłady. „Start” uruchamia wyrafinowany system dywersyjnego oszczerstwa przeciw organizacjom walki wyzwolenieckiej, Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii i Armii Ludowej. „Start” wraz z Urzędem Sledczym PKB, którego jest częścią składową, stosuje perfidne metody przenikania do organizacji wyzwolenieckich w celach długofalowej dywersji.

Omawiając działalność tej organizacji prokurator podkreśla, że świadek Zborowski, jeden z kierowników centralnego wywiadu delegatury zeznał, iż delegatura utrzymywała kontakty z Gestapo już w 1942 r.

Zborowski przytoczył również okoliczności haniebnej transakcji zawartej przez delegaturę z Gestapo w sprawie zwolnienia działacza delegatury Myślińskiego za cenę zobowiązań osobistych Myślińskiego oraz za cenę listy 100 działaczy lewicowych, złożonej na ręce kpt. Spielkera.

Ta transakcja handlowa, której cenę wymienia stanowiło życie setek patriotów polskich — mówi prokurator — dosadnie charakteryzuje miarę upodlenia kilku delegatów.

Wszelkimi środkami usiłowało rzucić cień na świetlane postacie bohaterów walczących z okupantem. Była to stara, wypróbowana dwójkarska metoda, którą

udoskonalali w czasie okupacji oskarżeni.

Jakże znamienny jest ten lek morderców przed pokazaniem się społeczeństwu z otwartą przyłbicą.

Jakie były cele zdrady, mordów i prowokacji?

Do czego dążyli ci ludzie popełniając wszystkie zbrodnie i bezczelstwa, poprzez zdradę, mord i prowokację?

Przewód sądowy odpowiedział na te pytania — stwierdza prokurator. Oskarżeni, usiłując spalić walkę narodu polskiego przeciwko hitleryzmowi, przygotowywali się do walki przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko masom ludowym po klasie hitlerzyskiej.

Oskarżyciel publiczny powołuje się na przedłożoną Sądowi instrukcję delegatury w sprawie organizacji i regulaminu obozów koncentracyjnych. Instrukcja ta przewiduje przebieg obozów w Oświęcimiu, Majdanku, Treblince i innych.

Hitlerowskie obozy śmierci — podkreśla prokurator — miały być zachowane bez zmian, z całym ich morderczym terrorem, żeby się nie wydołali z nich cało ani jeden działacz robotniczy, ani jeden rewolucyjny patriota. Ale „delegatura” londyńska nie poprzestawała na tym. Przewidywała ona zakładanie nowych obozów, przewidywała więcej obozów koncentracyjnych w Polsce, niż ich założył okupant hitlerowski.

Równocześnie pracownicy wywiadu „delegatury” przechodzili specjalne szkolenie w rozpędzaniu manifestacji robotniczych i innych formach krwawego rozprawiania się z ludem pracującym.

Zdradcy z „delegatury” pragnęli wykorzystać klasę wrzesniową i wyniszczenie narodu przez okupanta, aby na zawsze zakuć naród w kajdany reżimu wzorowanego na hitlerowskim, ażeby zmusić go do przyjęcia imperialistycznego jarzma.

Podkreślając, że wina oskarżonych została w toku przewodu sądowego w całej pełni potwierdzona, oskarżyciel publiczny scharakteryzował sylwetki poszczególnych oskarżonych, po czym stwierdził:

Jakże inaczej przedstawiała się rzeczywistość. Kiedy spojrzymy wstecz na owe lata, oczom naszym przedstawi się wielki obraz narodu, który — wbrew wszel-

Jak najwięcej świetlic i młodzieżowych domów kultury

Troska o dziecko i zdrowotność społeczeństwa tematem obrad VIII sesji MRN w Gdańsku

Wychowanie młodego pokolenia na dzielnych budowniczych socjalizmu jest stałą troską naszej władzy ludowej. Dala temu wyraz MRN w Gdańsku, poświęcając tej sprawie znaczną część obrad ostatniej sesji. Poszczególne pozycje zatwierdzone na tejże sesji dodatkowego budżetu, świadczyły, jak wielką wagę władza ludowa przykłada do spraw wychowania i zdrowia.

Dodatkowy budżet, zamykający się kwotą 7.607.000 zł przewidywał: 1.212.000 zł na rozbudowę szpitala dermatologicznego, około 450.000 zł na ośrodki zdrowia, 330.000 zł na przedszkola, 720.000 zł na szkoły oraz pewne kwoty na naprawę mostów gdańskich, melioracje i zieleń.

Za sumami tymi kryje się nie przerwanie prowadzona, wielostronna opieka władz ludowych nad dzieckiem.

— Troska o dziecko gwarantuje nam zdrowe i silne społeczeństwo przyszłości — powiedziała dr Tyszkowa, kierowniczka Wydziału Zdrowia, omawiając szeroko zakres działalności Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Gdańsku.

Instytucja ta opiekuje się kliniką i oddziałem położniczym, dysponuje 29 położniami w każdym rejonie i kieruje pracą 9 poradni dla ciężarnych. Centralna Poradnia czuwa również nad kliniką chorób dziecięcych przy Akademii Medycznej, oddziałem dziecięcym w szpitalu miejskim i specjalnym pogotowiem dziecięcym przy ul. Grunwaldzkiej. Do obowiązków poradni należy również opieka nad 7 żłobkami, izbą dworcową, Państwowym Domem Matki i Dziecka, opieką lekarską w szkołach i akcją kolonij. Troskliwa opieka daje zawsze pozytywne wyniki, toteż jeśli chodzi o przyrost naturalny Gdańsk stoi na pierwszym miejscu w Polsce.

Trzeba usunąć niedociągnięcia

Ale równocześnie, jeżeli się weźmie pod uwagę trudne warunki mieszkaniowe i sanitarne (zniszczenia wojenne), wiele jest jeszcze braków i niedociągnięć.

Należy do nich w pierwszym rzędzie zbyt małą liczbę żłobków i ich wadliwe rozmieszczenie (zamiast 52 żłobków potrzebnych Gdańskowi — tylko 7), nie wystarczająca liczba budynków

Gdańskie MPO zwyciężyło w ogólnokrajowym współzawodnictwie

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta w Gdańsku w międzyzakładowym współzawodnictwie ogólnokrajowym zdobyło w III etapie pierwsze miejsce przed Chorzowem, Krakowem i Gliwicami.

Dzielnej załodze pomogły do zwycięstwa osiągnięcia takich kierowników samochodowych, jak SZTYBEL i PIARCZYKOWSKI, osiągnięcia przedurządzonego zespołu wywozu śmieci ob. MARSZAŁKOWSKIEGO, oraz zespołów, pracujących przy oczyszczaniu tras, prowadzonych przez ob. SZLĄSA i PADZUKA (bd)

szkolnych, ogródków jordanowskich i świetlic.

A przecież każda świetlica młodzieżowa, zapewniająca naszemu dziecku, oprócz gorącego posiłku, należytą opiekę wychowawczą w godzinach pozaszkolnych, to gwarancja...

... że nie będzie już młodzieży włączającej się w późnych godzinach po dworcach kolejowych, jak to sygnalizował komendant MO ob. Makarewicz. ... że nie będzie już chłopców, obrzucających kamieniami dzieci, przechodzące o zmroku ulicą Okopową — jak na to skazywała się kierownicza jednej ze szkół.

Centralny Dom Młodzieżowy

— Chuligaństwo Burnajstrów nie zaczyna się wtedy, kiedy chłopiec ma 20 lat — słusznie powiedział radny Truszczyński — ale jest wynikiem jego wychowania już na ławie szkolnej.

— I dlatego — podsumował dyskusję przewodniczący dr Rychard — trzeba nam jak najwięcej żłobków, przedszkoli, świetlic i młodzieżowych domów kultury, których (wnosząc ze zbyt małej frekwencji) stanowczo nie doceniają jeszcze nasze społeczeństwo.

— Nie wychowamy bowiem na

Od reki Głowica z zamku nad Radunią

U ujścia Raduni do Motławy, na miejscu dawnego książęcego grodu, Krzyżacy po użarzeniu w roku 1308 słowiański Gdańsk zbudowali ceglany zamek obronny.

W roku 1484 buntujący się przeciw krzyżackiemu uciśkowi lud gdański zburzył aż do fundamentów to zamczysko „krzyżackim znacznym lotem”, które podobnie, jak późniejsza Bastylia dla paryżan, było dla niego symbolem niewoli.

Przed rokiem ekspedycja naukowa Uniwersytetu Łódzkiego, prowadząca w Gdańsku prace wykopaliskowe, odkopła przy ul. Rycerskiej ślady, stanowiące niegdyś podwaliny zamku.

Ale nie tylko one pozostały ze starej twierdzy. Istnieje podanie, że ocalało również kilka głowic, wieńczących ogień zamkowe kolumny. Kilka z nich umieszczono w Dworze Artusa, dwie zaś wmurowano, jako fundament, pod drewniane filary środkowej części gdańskiego żurawia nad Motławą.

Drewniana część żurawia sponieważyła podczas ostatniej wojny, ale KAMIENNE GŁOWICE POZOSTAŁY NIETRZĄSNIĘTE AŻ DO OSTATNICH DNI. Obecnie jednak gdańszczanie, przechodząc Długim Pobrzeżem, widzą, że jedna z nich wyrwana z bruku i rozbita, leży tuż nad brzegiem rzeki. Jedno pchnięcie, a znajdzie się na dnie Motławy.

MOŻE BY WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZAINTERESOWAŁ SIĘ LOSEM OSTATNIEJ GŁOWICY Z KRZYŻACKIEGO ZAMKU I URATOWAŁ JĄ PRZED ZAGINIĘCIEM W RZECZNEJ TOPIELI? (ff)

szej młodzieży — powiedział radny Piechowiak, stawiając wniosek jak najszybszego otwarcia Centralnego Domu Młodzieżowego w Gdańsku — przez wyciągnięcie jej z knajp, czy poczekalni dworcowych, ale przez stworzenie jej odpowiednich warunków dla odpoczynku i kulturalnej rozrywki, rozwijającej umysł i charakter przyszłych budowniczych socjalizmu.

Gorącymi oklaskami i serdecznymi słowami podzięką odpowiadająca obecna na sali młodzież kilku szkół podstawowych na troskę, jaką wyczuwała się z każdego słowa radnych. (bd)

Kącik hodowcy

Hodujemy indyki

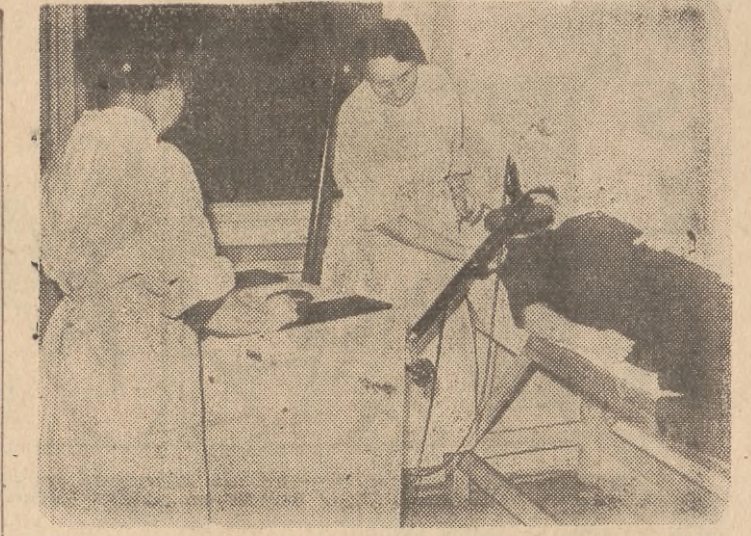
Największym bodaj powodzeniem wśród konsumentów drobiu cieszy się mięso indyjskie. Dobrze wypasione indyki i indyczki znajdują chętnych nabywców, a cena ich przewyższa cenę innego drobiu.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że indyki, żyjące dziko w lasach i preriach Ameryki, stosunkowo niedawno bo zaledwie kilkadziesiąt lat temu zostały „udomowione”. Dlatego też indyki najlepiej się chowają w warunkach najbardziej zbliżonych do natury, w warunkach, pozwalających im na żerowanie wśród krzewów i drzew.

Indyki są wszystkożerne i dlatego karmić je należy mieszanką pokarmów zarówno roślinnych, jak i zwierzęcych.

Właściwie dobrana karma dla indyków powinna zawierać w mieszance suchej: ziarno (jęczmień, kukurydza, żółta), otręby pszenne, mączkę mięsną — kostną, lub rybna, oraz niewielki dodatek kredy i odrobinę soli kuchennej.

Prócz mieszanki suchej indyki muszą dostawać mieszankę wilgotną z ziemniaków gotowanych



W gdańskim Ośrodku Zdrowia, wyposażonym w najnowsze urządzenia, znajdują się gabinety: fizjologiczny, okulisty, dentystyczny i fizyko-terapii. Na zdjęciu: asystentki techniczne Włodzisława Górską i Joannę Jedryczko czuwają w gabinecie fizjologicznym przy pacjencie, którego lekarz przepisał diatermię. CAF — fot. Kosycarz

i serwatki. Dostateczną ilość witamin zapewni wprowadzenie do pokarmu suszonej lucerny, koniżyny lub pokrzywy, albo czerwonej marchwi w zimie, a wiosną i latem świeża zieleń, jak lucerna, pokrzywa itp. Przed i w okresie sezonu legowego należy dodawać do karmy wilgotnej 10—15 g drożdży piekarskich, lub dawać skielkowany owies.

Indyczka znosi przeciętnie od 12 do 25 jaj dwa razy w roku — w marcu i kwietniu oraz w lipcu i sierpniu. Indyjska doskonale wysiaduje i wodzi młode, dlatego też często używa jej się jako kwoki dla kurcząt. (iz)

Za niepowściągliwość języka

Do ośrodka zdrowia w Chyloni - Cisowej przyszła pacjentka Zofia Korczak i zwróciła się do ordynującego w zastępstwie lekarza Kamińskiego dr Jępifanowa, żądając od niego w sposób nieznoszący sprzeciw skierowania jej na zbadanie przez komisję lekarską.

Gdy lekarz odmówił żądaniu, zdenerwowana i wytrącona z równowagi pacjentka wybiegła z gabinetu i zaczęła wobec zebranych pacjentów w poczekalni wykrzykiwać obrażające lekarza epitety.

Przedstawienia teatralne dla członków PSS

Po operze „Sprzedana narzeczona”, której przedstawienie gdańska PSS zakupiła niedawno dla swych członków, odbędzie się w teatrze we Wrzeszczu dwa dalsze spektakle: w sobotę dnia 22 bm. o godz. 19 premiera doskonałej komedii muzycznej pt. „Konkurencja”, oraz w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 15 — „Śluby panieńskie”.

Nagradzanie aktywnych członków i pracowników spółdzielni tego rodzaju kulturalnymi rozrywkami, jest naprawdę dobrą i pozytywną formą świadczeń. (no)

Nowe nazwy ulic w Gdańsku

Na ostatniej sesji MRN w Gdańsku postanowiono zmienić nazwy niektórych ulic. A miano wicie: dzielnicy Narwik na ul. Marynarki Polskiej, ulicę Monte Cassino na ul. Mariana Buczka, ulicę Żołnierza Tułacza na ul. Stefana Kunickiego, ulicę Obrońców Londynu na ul. Pawła Pindera, oraz ulicę Tobrucką na ul. Stanisława Worcella.

Zdjęcia do dowodów osobistych

Wydział Przemysłu przy Prezydium Woj. Rady Narodowej informuje, że fotografie do dowodów mają odpowiadać następującym warunkom:

Zdjęcia muszą być wykonane na papierze białym lub kremowym, błyszczącym lub półmatowym na jednolitym tle. Oświetlenie osoby płaskie tzn. że na twarzy fotografowanego nie może być cieni, zniekształcających twarz. Głowa ustawiona w prawym profilu tak, aby widoczna była cała twarz i prawe ucho.

Zdjęcia winny być ostre tak, aby odzwierciedlały charakterystyczne cechy twarzy, jak: zmarszczki, blizny itp.

Retuszowanie fotografii jest wzbronione. Wymiary fotografii 4,5 cm x 6 cm. Boki fotografii proste, nie zaokrąglone, z białym polem w prawym dolnym rogu. Każde zdjęcie musi być oznaczone pieczęcią zakładu, w którym zostało wykonane, oraz posiadać numer bieżący.

Szybko postępuje budowa dworca kolejowego we Wrzeszczu

Szybko wyrosły ściany nowego dworca kolejowego we Wrzeszczu, stawiane przez załogę PKP (Rejonu Budynków Nr 2 w Gdańsku) pod nadzorem technika Lecha Skindera z gdańskiego DOKP.

Już w pierwszych dniach stycznia 1952 roku nowy dworzec zaprojektowany przez inż. Świątkowskiego, zostanie udostępniony publiczności. Będzie to wielka wygoda dla mieszkańców Wrzeszcza, którzy oczekiwali na pociąg na przewiewnych peronach, ponieważ kasy biletowe znajdowały się zbyt daleko.

Budujący się dworzec mimo, że ma pełnić swe zadanie tylko przejściowo (budowany jest na okres 4 - 5 lat), będzie wyposażony w 4 kasy biletowe, poczekalnie, pokoje służbowe, biura, przechowalnię bagażu ręcznego i bufet.

W tej chwili wykonuje się dach. Wkrótce położą się tynki i posadzki, 55 ludzi — murarzy, cieśli, instalatorów i niewykwalifikowanych robotników pracuje przy tej budowie.

— Dobrze się uwiązują nasi ludzie — mówi majster Izidor Gajewski. — Mamy tu przecież w grupie murarzy przodownika Jana Landowskiego, który nadaje tempo robót.

Przy pracach wodociągowo - instalacyjnych, prowadzonych pod kierownictwem Alfonsa Müllera, wyróżniają się: ślusarz Bolesław Karcz, wykonujący 185 proc. normy, robotnik Józef Tobiański (190 proc. normy), oraz spawacz i ślusarz w jednej osobie Franciszek Czerwinski. Przy tej małej budowie toczy się również walka o plan i, jak zapewniają robotnicy, zakończy się zwycięsko. Dworzec będzie wybudowany w terminie. (el)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierownika księgowości o wysokich kwalifikacjach z zakresu księgowości handlowej, starszego księgowego oraz księgowych przyjmnie natychmiast Centr. Handlowa Sprzętu Sportowego — Gdańsk, ul. Rycerska 9/10. 2015/K

Majstra i kierownika technicznego galanterii skórnej zatrudnia natychmiast Lęborskie Zakłady Przem. Terenowego. Zgłoszenia przyjmuje W. Z. P. T. — Dział Kadr. Tel. 411-89 we Wrzeszczu, Grunwaldzka 216 oraz Lębork, Zwycięstwa 36. 2019/K

Fachowców, ślusarzy, mechaników ze znajomością silników kutrowych. Kierowników działów: planowania, księgowości, organizacji pracy i plany, finansowego, zaopatrzenia, połowów, przetwórstwa wstępnego, chłodnictwa, oraz technika normowania, kalkulatora, wykwalifikowanych księgowych i kontystów — zatrudni od zaraz Baza Rybacka w Uście. Warunki wynagrodzenia wg układu zbiorowego dla pracowników lądowych w rybołówstwie. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Baza Rybacka „Barka” w Uście, ul. Kaszubska Nr 1. 2027/K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
DOMEK — ogród sprzedam. Gdynia, Sieroszewskiego 6, tel. 10-52, Biuro. G-6693
KANARKI splewające pierwszego gatunku, sprzedaje Przeperski, Sopot, Bierońska 34. G-6693
KANARKI wystawowe premilowane, papużki, kota perskiego sprzedam. Sopot, Książąt Pomorskich 1. G-6692
FORMY do pisania, formiki do obciążania guzików sprzedam. Oferty Łódź, „Prasa”, Piotrkowska 104. G-6693
MARNARZ samotny poszukuje pokoju Gdynia. Oferty —

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu Ciężkiego dotychczasowa Centrala Złomu P. P. W. Zbiornica Nr 5 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Dekerta 4a z dniem ogłoszenia zmieniła nazwę na:

Rejonowa Zbiornica Złomu Gdańsk

Rejonowa Zbiornica Złomu Gdańsk
Gdańsk — Wrzeszcz
ul. Dekerta 4a. 2031/K

Wózek dziecięcy głębokie nikielowane na kółkach kulowych — balonowych w 5 gatunkach, wózek sportowe nikielowane na płaskich kulowych w 8 gatunkach (w tym: modele czeskie), oraz rowerki, koniki — samochody poleca po cenach niskich „MEBLOSTAL”, Gdynia, Abrahama 22, tel. 52-64. W niedzielę skład otwarty od godz. 11 do 19. G-6671

SPRZEDAMY: samochód Sopot. Zgłoszenia: Gdynia, ciężarowy „Opel - Blitz”, Piotra 15 m. 1, Chmielew-motocykl z przyczepą ski. G-6645
C. W. S., raparka do drzewa, motor elektryczny — chłodnia, motory samochodowe, kutrowe. Baitycka Spółka Rybna w upadłości, Gdynia, Jana z Koła 10a i Syndyk. P-6601
POSZUKUJE: pomieszczenia sublokatorskiego w Gdyni lub pobliskiej miejscowości. Oferty: Łódź, „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Zamiana”. 2028/K

SPRZEDAM: radio dwukresowe, Gdańsk — Orunia, Piłsna 4 — 17. G-6693
LOKALE
MARNARZ samotny poszukuje pokoju Gdynia. Oferty —

SPRZEDAM: samochód Sopot. Zgłoszenia: Gdynia, ciężarowy „Opel - Blitz”, Piotra 15 m. 1, Chmielew-motocykl z przyczepą ski. G-6645
C. W. S., raparka do drzewa, motor elektryczny — chłodnia, motory samochodowe, kutrowe. Baitycka Spółka Rybna w upadłości, Gdynia, Jana z Koła 10a i Syndyk. P-6601
POSZUKUJE: pomieszczenia sublokatorskiego w Gdyni lub pobliskiej miejscowości. Oferty: Łódź, „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Zamiana”. 2028/K
SPRZEDAM: radio dwukresowe, Gdańsk — Orunia, Piłsna 4 — 17. G-6693
LOKALE
MARNARZ samotny poszukuje pokoju Gdynia. Oferty —

L. Z. C. BUD. W LĘBORKU

podaje do wiadomości, że posiada na swych zakładach większą ilość wyrobów ceramicznych na sprzedaż, jak:

pustaki Ackermanna 18

pustaki Ackermanna 15

Reflektujący na wymienione asortymenty ceramiczne zgłoszą listownie lub telefonicznie pod nasz adres: Lęborskie Zakłady Ceramiczne Budowlane w Lęborku, ulica Wita Stwosza Nr 9, telef. 181 lub 463. 2001/K

„Dziennik Bałtycki” Gdynia, pod „Samotny”. G-6689

WOJNE POSADY

KOBIETY do pracy na ręcznych maszynach dziewiarskich potrzebne. Telefon 53-62. G-6691

POSAD POSZUKUJĄ

KSIEGOWY — materiałowy przyjmie pracę zleconą od zaraz lub później. Zgłoszenia: Szkoła Nr 20, Gd. — Brzeźno, „prln”. P-6650

ZGUBIŁ
ZGUBIONO legitymację poczt. Nr 4447 na nazwisko Bratko Leonard. P-6678
ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Gar-czewska Lidia. G-6692
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dzieciwa Szarlota, Gdańsk — Orunia. G-6690

ZGUBIŁ
ZGUBIONO legitymację związkową Nr 363030, kartę meldunkową Nr T/XI/725, odpis obywatelstwa polskiego oraz odpis książeczki wojskowej Nr 705851 na nazwisko Mazlak Jan. G-6688

ZGUBIŁ
ZGUBIONO kartę rybacką, kartę rejestracji łodzi — „Oks. 18”, książeczkę wojskową, oraz kartę meldunkową wydaną na nazwisko Machoła Bronisław, Gdynia 3, Zielona 161a. Zwrot dołowym rogu. G-6674

LEWISKI Jan zgubił 7, 12, kartę meldunkową, kartę rowerową, dowód rehabilitacji, leg. Ubezpieczalni Społecznej, leg. Związku Zaw. Transportowców Nr 5678/405, książeczkę wojskową seria B, Nr 259948, przepustkę portową Nr 6946. G-6686

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez RUK Gdańsk — powiat na nazwisko Konieczny Ryszard. G-6687
SKRADZIONO legitymację związkową Nr 363030, kartę meldunkową Nr T/XI/725, odpis obywatelstwa polskiego oraz odpis książeczki wojskowej Nr 705851 na nazwisko Mazlak Jan. G-6688

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego

SKUPIJE SREBRO (ZŁO, MONETY) oraz BURSZTYN

we własnych punktach skupu: Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych: Wrzeszcz, ul. Kochanowskiego 41

oraz sklepy CPLA: Gdynia, ul. 10 Lutego-15, Gdynia ul. Świętojańska 46, Sopot, ul. Rokossowskiego 45, Wejherowo, Sobieskiego 272, Kwidzyn, ul. Braterstwa Narodów 44.

Zakup dokonywany jest bezimiennie.

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Fale-nica koło Warszawy na nazwisko Baczyńska Euge-nia. P-6679

RÓŻNE

KTO znalazł piaszcz podgumowany zastawiony w tramwaju naprzeciw dworca Gdańsk. Podać adres, sam odbiorę, sowiecie wynagrodzę. Zaluski Edward, Wrzeszcz, Ludowa 17. P-6677

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Metalowców, legitymację służbową PZRM Bydgoszcz na nazwisko Bączyński Henryk, Byd-goszcz, Mariana Ortowi-ty 3. G-6680

ZAGUBIONO książeczkę wojskową Nr 783557, kartę meldunkową na nazwisko Wy-skiński Alojzy. G-6681

DNIA 3 grudnia 1951 roku zaginął w szkole Nr 35 w Oliwie bilet rodzinny WPK GG Nr 000815 na nazwisko Manowska Irena. G-6684

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowo-czesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — G-6685

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

SŁAD



— W ogóle nie rozumiem o co panu chodziło — zaśmiał się Franek. Pani Honorata otworzyła mi drzwi bardzo zasmiana i bardzo zła. Kiedy powie- działem, że to pan mnie przysłał, powiedziała, że pan albo zwariował, albo się upił, żeby po nocach budzić porządnych ludzi nie wiadomo po co.

— Niech pan nareście powie, co się panu dzisiaj stało. Zupenie był pan roztrzęsiony, niewój jakiś. Wszy- scy się dziwili, patrząc na pana —

dopytywał się natarczywie Franek, gdy Kopydewicz szybko krokiem skierował się ku domowi.

— Nie, nie, Franuś. Jutro ci wszyst- ko powiem. Dziś jestem taki zmę- czony i rzeczywiście źle się czuję... Kopydewicz wyraźnie chciał się po- zbliżyć do Kopydewicza. Udało mu się to wreszcie, gdy Franuś dotknął nie- co dziwnym zachowaniem maga- zynu pojechał go dosyć chłodno i po- szedł do swego domu.

Następnego dnia w magazynie nie było już mowy o wczorajszym wy- padku, natomiast w pokoju prze- wodniczącego ZMP toczyła się przy- czynnymi głosami prowadzona roz- mowa.

— No więc opowiedzcie teraz ze- szczegóły wypadku wczorajszego no- cy — odezwał się przewodniczący do Wiciuś.

Wiciuś nie miał wprawdzie daru opowiadania, niemniej jednak z je-

go słów dosyć dobrze można było sobie odtworzyć obraz tego, co się działo w fabryce, gdzie między go- dziną 12 a pierwszą w nocy — z nie- dzieli na niedzielę.

Wiciuś zjawił się w fabryce kolo- jednastki. Zdawało mu się, że straż- nik spojrzał na niego zdziwionym wzrokiem, nie zwrócił jednak na to większej uwagi i wyszedł na podwór- ko fabryczne, później jednak, wrów- swojemu zwyczajowi, wrócił do dy-

żurki i tam rozmawiał ze strażni- kiem.

Gdy wyszedł po raz drugi i usiadł na chwilę na ławeczce koło magazy- nu, doleciał jego uszu jakiś chrobot przy furcie która na tyłach maga- zynu wychodził na fabryczne pod- wórko.

— Mur tam jest bardzo wysoki, nie mogłem przez niego przeskoczyć, więc natychmiast pobiegłem do dy- żurki, by uprzedzić strażnika — opo- wiadał Wiciuś.

Program radiowy

SOBOTA — 22. 12. 1951 r.

6.00 — Program. 6.05 — Gimn. 6.15 — Program lok. 6.18 — Uwaga PGR-y. 6.30 — Dziennik. 6.50 i 7.20 — Muzy- ka. 7.55 — Wład. 8.00 — Kurs jez. ros. 11.40 — Komunikaty — lok. 11.45 — Głos młodych. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 13.16 — Aktualności ze wsi. 13.30 — Aud. szk. „Złote pióro”. 13.55 — Aud. szk. „Uczymy się śpie- wać”. 14.15 — Piesni radz. 14.35 — Aud. dla wychow. przedszk. 14.40 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla dzieci „Zio- ty Gdańsk”. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Młodzież szkół muz. przed mikrofonem. 17.00 — Wład. 17.15 — Muzyka ludowa. 17.40 — „Piesni o Stalinie”. 17.45 — Kurs jez. ros. 18.00 — „Na muzycznej fali”. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Muzyka tan. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Przy sobocie po robocie”. 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.28 — Wład. sportowe. 21.30 — Wariacje E. Gria- ca. 21.50 — Aud. liter. 22.20 — Kon- cert. 23.00 — Ost. wiad. 24.00 — Ko- munikat PIHM.

Śmiało i szczerze

Zapomniany zabytek

Przy ul. Bytowskiej, wiodącej z Oliwy do Doliny Radosnej, tuż koło spółdzielni „Żeliwiak” znaj- duje się stara, 500 lat ponoć liczą- ca kuźnia wodna.

Woda maleńkiej strugi, płyną- cej wzdłuż Doliny Radosnej, zo- stała spierzchniona tamą i tworzy w tym miejscu małe, zarosnięte i zamulone bajorko. Z chwilą ot- warcia sluzy strumień wody spa- da na wielkie koło łopatkowe, drewniane, identyczne zresztą jak w każdym wodnym młynie. Obrót koła uruchamia drewniany walec z nabitymi zębami żelazo- nymi. Z kolei obrót tego prymi- tywnego koła zębatego powoduje podnoszenie się i opuszczanie o- gromnego ramienia młota, wyko- nanego z grubej, okrągłej belki dębowej długości ok. 4 me- trów, a zakończony stosunkowo mniejszym stalowym obuchem. Jako kowadło służy dębowy pień wpuszczony w ziemię i spięty za- łączną obrotową, w który wbito za- sadnicze kowadło żelazne.

W kuźni tej znajdują się dwa

wyżej opisane młoty oraz nożyce do cięcia blachy, których działa- nie jest identyczne z działaniem młotów. Ponadto zachowały się ślady po innych jeszcze urządze- niach, dziś już nie istniejących.

Niestety, wrośnięty w ziemię drewniany budynek starej kuźni jest zupełnie zniszczony, a dach, mocno podziurawiony i grożący zawaleniem, nie może zabezpie- czyć zabytków. Sprawa ta nale- żałoby się zainteresować i remont budynku włączyć do planu na rok 1952. Za tego rodzaju inwe- stycję przemawiają względy hi- storyczne — zabytkowe. Należałoby przypuszczać, że jest to jedy- ny zmechanizowany warsztat rze- mieśniczy dawnego Gdańska, któ- ry się zachował.

Wł. Dobrowolski, Sopot
Prosimy Konserwatora Woje- wódzkiego o zaopiniowanie się zabytkową kuźnią. — Red.

Prosimy o wyciągnięcie konsekwencji

Trolleybus, odchodzący w dn. 7. 12. 51 r. o godz. 6.45 z Gdyni

spod dworca na Oksywie, nie za- trzymał się na przystanku przy I wiadukcie. Konduktorka przy- czepiła, mimo licznych protestów pasażerów, odmówiła dania sy- gnału do zatrzymania się. Wóz zatrzymał się dopiero na następ- nym przystanku ok. 1 km dalej.

Ok. 20 pracowników stoczni spożiło się o 10 min. Jako świad- ków mogą podać pracowników: Przybyło, Danieluk, Mikołajczak.

Proszę o podanie stoczni i opublikowanie w prasie na- zwisk obsługi trolleybusu, wzgl. dyspozytora ruchu, który wydał polecenie niezatrzymania się, oraz sposobu ukarania winnych.

Pracownik Nr 210
Stocznia im. Komuny Paryskiej

20 X 10 = 200 minut produk- cyjnych, które straciła stocznia na skutek niezatrzymania się wozu. Nie wątpimy, że dyrekcja WPK GG wyciągnie konsekwen- cie tego wypadku. Stocznia po- winna mieć zapewnioną dobrą komunikację, szczególnie w go- dzinach dojazdu do pracy. RED.

W INNYCH LISTACH:

NIE MARNOWAĆ WAPNA

W Gdańsku przy ul. Jaglanej 9 na posesi CHPM znajduje się wapno pomorskie w ilości ok. 60 ton, na- dzające się do zaprawy murarskiej lub do nawapniania roli. Dla czego Przed- siębiorstwo Upiyniania Remanentów nie zajęło się tym wapnem?

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Józef Kalbarski — Starogard Gdań- ski, Daszkowski — Staszewo, Zy- gumt Dzikowski — Przywidz, Euge- niusz Szczepański — Gdynia. — Inter- weniujemy.

Jerzy Szeliga. — Sprawy przekaza- liśmy kompetentnym czynnikom.

H. Pucharowska-Słupski, Piotr Wój- cik — Gdańsk. — Sprawy skierowa- liśmy do odp. instytucji, celem prze- prowadzenia dochodzeń.

Michał Siwek — Gdynia, Stanisław- ski — Gd-N. Port. — Interwenuje- my w Prez. MRN.

Kajetan Rożnowski — Gdynia, Leo- nard Gruwald — Wejherowo. — Po- otrzymaniu wyjaśnień odpowiemy li- stownie.

Zbigniew Jakubowski. — Mimo to- ku, posiadacz biletu mieszczonego nie ma prawa jechać drugą klasą. Od stycznia trudności, związane z doja- zdem do pracy, zostaną rozwiązane przez uruchomienie pociągów elek- trycznych.

A. St., Gdańsk-Wrzeszcz. — Obo- wiązuje zarządzenie, że piwo można- pie tylko przy stołku, nie zaś przy bufecie. Ma to na celu wzajemną kontrolę finansową (dwie osoby). Na- tomiast jeśli chodzi o książkę zaża- leń, to bufetowa gospody ludowej nie miała racji, twierdząc, że nie wy- daje się jej po godz. 18.

Edmund Polanowski. — Sprawa roz- działu mięsa na bony została już ure- gulowana w wymienionym przez Oby- watela sklepie.

Janusz Dorobowicz. — Sekcja narci- arska znajduje się przy klubie spor- towym „Budowlani” we Wrzeszczu, ul. Rokossovskiego.

Janina Kuratowska, Gdańsk — Wrzeszcz. — Dochodzenie ustaliło, że kierownik sklepu postąpił samowol- nie, za co został ukarany.

Leon Wandtke, Gdynia, Piastowski, Jakalski. — Sprawy przekazaliśmy do DOKP.

Irmina Leszczyńska — Gdańsk-No- wy Port, Jerzy Odrzywołek — Gdańsk-Trojan, H. Neugebauer — Gdynia, St. Błaszczak — Gdynia, Ryszard Zale- ski — Gdańsk-Siedlce, Kornelia Pa- włowska — Wrzeszcz, Kom. Dom. przy ul. Świętojańskiej 51 w Gdyni. — Interwenujemy.

49 nowych rekordów ustanowili w tym roku lekkoatleci Wybrzeża

Dorocznym zwyczajem ogłasza- my rekordy, osiągnięte przez lek- koatletki i lekkoatletów Wybrze- ża w bieżącym sezonie. W porów- naniu z ubiegłym rokiem notuje- my znaczną poprawę. 49 nowych rekordów — oto cenny plon tego rocznego sezonu, uzyskany dzięki opiece, jaką Partia i Rząd ota- czają naszą kulturę fizyczną.

W konkurencji mężczyzn usta- nowiono 19 rekordów. Najwie- kszą poprawę notujemy w bie- gach krótkich (Mach I) i średnich (Korban). Rekordy Kielasa na 3000, 5000 i 10 000 m z 1948 r. nie zostały poprawione. Widoczny po- step stwierdzamy w biegach szta- fetowych, w których padły nowe rekordy, jak: 4 x 100 m, 800 x 200 x 400 m oraz 10 x 100 m.

Dziłem naszych kobiet było po- bleie 13 rekordów okręgu. Duża w tym zasługa zawodniczek Bu- dowlanych, które w sztafetach by- ły najlepsze, nawet w skali ogólnopolskiej. W tym sezonie jedy- nie wyniki w kuli i dysku usta- nowione przez Drzewiecką w 1948 r., nie doznały poprawy.

Słabiej przedstawiają się junio- rzy, u których notujemy tylko 7 nowych rekordów okręgu. Sytu- ację ratuje tu akademicki mistrz świata Janusz Sidło, który z li- sty wymazał 3 stare rekordy. Sto sunkowo lepiej, chociaż i tu nie przedstawia się zbyt różowo, jest wśród juniorek. Ich dziełem jest 10 nowych rekordów. Przyczyni- ła się do tego dobra forma Duń- skiej, Kozłowskiej i paru innych utalentowanych dziewcząt.

Bilansując osiągnięcia roku 1951, można śmiało powiedzieć, że sezon ten był na ogół pomyślny. (Al.)

Odwołane zawody

Z powodu trudności technicznych trójmecz siatkówki, jaki miał się od- być w niedzielę 23 bm. w hali Bu- dowlanych we Wrzeszczu, zostaje od- wołany. Za wyrządzenie zawodu mi- łośnikom piłki siatkowej na Wybrze- żu Rada Okręgowa Spółni przepra- sza.

TABELA REKORDÓW

MĘŻCZYZYNI

60 m Mach I	6,8
100 m Mach I	19,8
200 m Mach I	22
400 m Mach I	48,5
800 m Korban	1:51,8
1000 m Kasprzycki	2:35
1500 m Korban	3:57,6
3000 m Kielas	8:47,4
5000 m z przesk. Kielas	9:25,2
10000 m Kielas	15:11
maraton Gross	32:12
110 m pl. Krzyżanowski	1:57
400 m pl. Kasprzycki	58,2
w dal Okoński	6,58
wzwyż Kownacki	1,35
Cecula	1,85
trójskok Krzyżanowski	13,63
tyczka Krzesiński	3,90
kula Łomowski	15,95
dysk Łomowski	47,46
oszczep Sidło	67,88
młot Sidło Janusz	49,12
5-bój Tomaszewski	72,27
10-bój Krzesiński	3:09
4x100 m Budowlani	5:51
4x200 m Budowlani	44,8
4x400 m Budowlani	1:33,4
4x800 m Spółnia	3:28,9
Szwedzka Budowlani	2:03,4
Olimpijska Budowlani	3:29
4x800 m AZS	8:43,2
800x200x	
400x200x AZS	3:54
3x1000 m Spółnia	8:10,8
4x1500 m Budowlani	17:41,2
10x100 m AZS	2:01,0

KOBIETY

60 m Hennig	7,9
100 m Moderowna	12,5
200 m Bocianówna	26,4
500 m Pestka	1:20,5
80 m pl. Penners	12,8
w dal Moderowna	19,16
wzwyż Duńska	148,5
kula Drzewiecka	11,03
dysk Drzewiecka	38,32
oszczep Gadońska	36,56
granat Gajdów	47,80
3-bój Moderowna	1:570
5-bój Moderowna	2:482
4x75 m Budowlani	38,8
4x100 m Budowlani	51,6
4x200 m Budowlani	1:51,2
80x60 m Budowlani	58,6
500x200x	
100x100 m Budowlani	2:17,5
10x100 m Budowlani	2:17,9

JUNIORZY

60 m Pietros	7,1
100 m Rabenda	11
200 m Rabenda	23,1
300 m Rabenda	36,4
400 m Rabenda	52,2
800 m Lasocki	2:08,9
1000 m Musiał	2:43,9
1500 m Smierchal	4:11,3
110 m pl. Henkel	15,8
200 m pl. Henkel	27,3
w dal Okoński	6,68
wzwyż Cecula	182
tyczka Umiastowski	300
trójskok Kozerski	13,01
kula Sidło	14,62

dysk Sidło 58,23
oszczep Sidło 67,88
młot 5 kg Osmialowski 44,85
4x100 m Budowlani 46,1
Szwedzka 2:06,6

JUNIORKI:

60 m Hennig	8,1
100 m Białówna	12,9
200 m Czeszko	12,9
Pestka	27,6
30 m pl. Cecula	14,5
w dal Duńska	5,39
wzwyż Duńska	143,5
kula Tomaszewska	19,16
dysk Duchowna	30,23
oszczep Kozłowska	31,30
granat Kozłowska	42,00
4x75 m Budowlani	42
4x100 m Spółnia	54,3
4x200 m Budowlani	1:59,2



Po bokach hala obstawiona była pustymi skrzynkami do ryb. Raz po raz sięgali po nie, ciągnęli pod wagę i wrzucali do nich nadmiar ryb ze skrzynek, przywiezionych przez kuter „WSG 18” Walkowca.

Skrzynka, która stała właśnie na wadze, miała na wierzchu piękny okaz dorsza, wagi mniej więcej 17 kilo. Zył jeszcze i od- czasu do czasu dawał o tym znać nagłymi rzutami ogona, a na- wet całego ciała. Wyraźnie przeważał wagę, ustawioną na 40 kilo.

Karol chwycił go i przerzucił do podstawionej obok skrzynki. Z rozwartej paszczy wyleciały trzy małe śledzie bałtyckie, ofiary mocnego żarłacza.

Waga się zrównała. Starszy pracownik, Szliż odnotował skrzynkę w raporcie na małym kantorku, stojącym za wagą, od- łożył otówek i mocno zatarł ręce.

— Na mróz znowu idzie — powiedział. — Przynajmniej nam rybki nie zaśmierdzą.

— To dzisiaj samochodu znów nie będzie?

— Telefonowali z Gdańska, że dopiero jutro przyjedzie.

Karol z Jaszczkiem chwycili odważną skrzynkę i odsta- wili na stronę, gdzie stały inne, także już zważone. Tymczasem Szw podciągnął ku wadze następną.

Spieszyli się. Nie było sensu bawić się długo z dwiema to- nami dorsza i paruset kilogramami flader. Nie upłynęła więc godzina, kiedy ich praca zbliżała się już ku końcowi.

— Posypimy lodem? — zapytał Jaszczek Szliż.

— Co się pytasz? — burknął Karol. — Mrozu nie ma takiego, żeby mogły leżeć bez lodu. Wóz przyjdzie dopiero jutro wie- czorem.

— Przysyp Karol, — powiedział od kantorku Szliż — a wy dwaj ustawcie tamte skrzynki i sprzątnijcie podłogę.

Karol wziął łopatę, podszedł do kupy drobnego lodu, uderzył

z naszego OBSERWATORIUM

»Nie chcemy widzieć sytych i szczęśliwych...«

Ludzie, którzy stoczyli się na mu). „W powieści, w teatrze chcemy oglądać zbrodnię, ta- rzających się w łajnie i gnoju... Co miłe i wdzięczne, co zabawne i czule zostawiamy taniej piosen- ce, którą też ściągamy do try- wialności”.

Nie tylko w powieści czy tea- trze emigracja londyńska pragnie oglądać tarzenie się w błocie. Również dla zaspokojenia tego samego pragnienia niezdrowej sen- sacji sięga po prasę w typie „Wiadomości”, gdzie właśnie pro- dukują się tacy tarzący się w błocie panowie Zbyszewscy.

W kilku zdaniach, przyłocz- nych przez nas, znajduje się pra- wie pełny obraz „kultury” świa- ta podpalaczy i podżegaczy wo- jennych. Takie były upodobania Goeringa czy Röhma, takie są- dziły upodobania Mac Arthura czy Mac Cloy’a. Nie chcą widzieć lu- dzi sytych i szczęśliwych. Chcą widzieć świat, pograżony w mor- zu krwi. To odpowiada ich zde- generowanej, sadystycznej natu- rze.

Tej jednak „kulturze” i „sty- lowi życia” — świat postępu, po- koju i wolności przeciwstawia- swą kulturę i swe ideały. Chce- my widzieć ludzi sytych i szcze- śliwych, gardzimy dowiecipem, jeśli jest zły i bolesny. Chcemy pięk- na, bo ono nas nie mierz, lecz porywa.

Chcemy piękna, a jak mówi autor „Poematu Pedagogicznego” — „nie ma nie piękniejszego, jak budować nowe, lepsze życie...”.

Grot

JAK UBRAC SIĘ NA WIZYTĘ I ZABAWĘ
„MODA I ŻYCIE”
Nr 36
201/B.

w nią kilka razy, żeby zruszyć twardniejące grudy. Nabral na szufłę sporą ilość i z odległości dwóch metrów rzucił zrzecnię na skrzynkę, stojącą najbliżej drzwi.

I on się śpieszył. Tego wieczoru chciał jeszcze pójść do Zajdy, który go wzywał. Pewny był, że zaproponuje mu jakąś pracę, a może jeszcze coś więcej. Potem jeszcze postanowił pójść do Boszki, żeby się go poradzić i coś ostatecznie postanowić.

Równo szła szufła za szufłą. Skończył jeden rzut od drzwi aż po wagę, zaczął następny, z drugiej strony drzwi. Odwrócony do gromady lodu, z której nabierał nowy ładunek, nie zauważył, że drzwi się nagle otworzyły.

Zamachnął się szeroko...

W ostatniej chwili spostrzegł wchodzącą postać. Zrobił szyb- ko krok za wyciągniętą w kierunku drzwi łopatą, żeby powstrzy- mać rozmach i podnieść wyżej szufłę. Kilka kawałków lodu zle- ciało z niej jednak i uderzyło w płaszcz wchodzącej osoby.

Karol najpierw poznał ten płaszcz. Było to jasno — szare po- szycie pelisy, zrobione z delikatnego samodziuła, ozdobione bra- zowym futerkiem z niewielkimi, ciemnymi guzikami.

Zdumiał się. Nie ulegało wątpliwości: jeszcze wtedy w sobie- szewskim sklepie odsuwał się od tego płaszcza, wtedy go przy- padkiem nie ubrudził swą roboczą kurtką.

Do magazynu ryb spółdzielni przyszła pani Milewska. Była tu chyba po raz pierwszy od czasu, kiedy zamieszkała na Bąsaku, a jej mąż pracował w spółdzielni.

Trzymał w ręku podniesioną łopatę i stał zdumiony, patrząc na przybysza.

Tymczasem inni też spostrzegli niespodziewanego gościa. Ogólne zdziwienie spowodowało chwilową przerwę w pospiesznej pracy, a Szliż odszedł nawet od kantorku i zbliżył się do pani Milewskiej niepewny, w jaki sposób powitać takiego gościa. Stał teraz tuż przy Karolu.

Zakłopotane milczenie przerwała pani Milewska. Zwróciła się niby do wszystkich, niby do Karola.

— Dobry wieczór... Jak panu idzie praca?

— Dziękuję — odpowiedział Szliż. — Już kończymy.

Uśmiechnęła się do niego uprzejmie i ponownie zwróciła się do Karola.

O mało nie zasypał mnie pan lodem.

— Bardzo przepraszam. Nie widziałem, jak pani wchodziła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumerata „Dziennika Bałtyckiego” zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumerata indywidualna (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO Nr 5454 110 „PK „Ruch”. — Cena prenumeraty: miesięczna 2 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.